Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 1 SIERPNIA 1933 NR. 89

Coś się psuje w państwie brunatnych koszul.

Już od pewnego czasu prasa zagraniczna, a zwłaszcza austrjacka, ale i angielska, francuska, szwajcarska, nawet amerykańska pełna jest wiadomości o wrzeniu w Niemczech — nie tylko po stronie wszystkich przeciwników hitleryzmu, ale — co najbardziej znamienne, nawet w łonie samej partji narodowo-socjalistycznej, doprowadzając we wielu wypadkach nawet do jawnych buntów. Wobec tego, że prasa zagraniczna w znacznej mierze stoi pod wpływem żydów, najzawziętszych wrogów hitleryzmu, a znów Austrja również w otwartej znajduje się walce z obecnemi Niemcami, należało te alarmujące wieści przyjmować z pewnem zastrzeżeniem, jako pochodzące ze źródeł uprzedzonych. Tymczasem jednak znalazły one do pewnego stopnia swe potwierdzenie ze strony samych władz hitlerowskich w Niemczech, które ostatnio wydały tak drakońskie zarządzenia przeciw wszelkiej opozycji, grożące we większości wypadków karą śmierci, że z nich samych już wynika, jak poważną musi być dzisiejsza sytuacja w Niemczech Nie należy z tego coprawda zaraz snuć wniosku o bliskim jakoby już nowym przewrocie i obaleniu rządów hitlerowskich w Niemczech. Raczej należy przypuszczać, że jeszcze narazie uda się owemi drakońskiemi zarządzeniami przytłumić groźne wrzenie.

Piszemy „narazie“, bo decydujące chwile dopiero nadejdą w zimie, kiedy się okaże, czy rządy hitlerowskie zdołają dać pracę i zarobek miljonowym rzeszom bezrobotnych, jak to obiecały. Czem jednak należy sobie tłumaczyć obecne już rewolucyjne nastroje nie tylko w łonie jawnych wrogów Hitlera, ale nawet wśród jego dotychczasowych zwolenników, skoro ledwo codopiero przebrzmiały echa radosnego szału i upojenia z powodu dokonanego przewrotu? Oto rzecz nietrudna z punktu psychologicznego do zrozumienia i wytłumaczenia, jeżeli się zważy, dlaczego i w jakich warunkach doszedł do skutku ten przewrót. Hitler przecież dla tego zwyciężył, że na wszystkie strony szafował hojnie zwodniczemi hasłami, obiecując radykalną zmianę i poprawę wszystkich niedomagań, skoro tylko dojdzie do władzy. Stąd tłumnie garnęli się pod jego sztandar wszyscy ci, którym dopiekało w czemkolwiek ich dotychczasowe położenie, a którzy spodziewali się po swym „zbawcy“, że władeń jest od razu pozmieniać im ich dole na istny raj. Potrzeba przecież było tylko, według ich rozumowań, skonfiskować wszystkie majątki i podzielić, pozatem opróżnić wszystkie dotychczas zajmowane stanowiska i obdarzyć niemi wszystkich swych zwolenników.

A tymczasem Hitler pod tym względem zawiódł kompletnie. Wydał coprawda całą masę dekretów, normujących najrozmaitsze mniej ważne drugorzędne kwestje, zabrał się energicznie do skóry żydom i komunistom, ale w zasadniczych rzeczach pozostawił wszystko przy staremu, oświadczając nadomiar, że przedewszystkiem życie gospodarcze państwa niemieckiego musi być uwolnione od ciągłej **groźby nieobliczalnych eksperymentów i przestrzegał namiętnie, a groźnie przed wszelkiemi próbami robienia „drugiej rewolucji“.**

To oświadczenie zrozumiane zostało przez radykalnie nastrojone masy jako odstępstwo wodza od programu, jako zdrada ich sprawy, jako wywiedzienie ich w pole. I stąd w całym szeregu organizacyj hitlerowskich zaczęły się niepokoje, a nawet bunty, które doprowadziły w końcu do tak naprężonej sytuacji, że rząd musiał się chwycić najdrastyczniejszych środków.

Dziś trudno przewidzieć, jakie będą dalsze etapy wewnętrznej walki w łonie hitleryzmu. Jedno jest pewne, fala niezadowolenia i radykalizmu społecznego, za pomocą której Hitler pokonał swych przeciwników, zwraca się dziś przeciw... niemu.

Fala upałów we Francji i Anglji.

W Paryżu temperatura wzrosła do 36 stopni. — Najgorętszy dzień roku w Londynie. — Cztery osoby zginęły od porażenia.

Paryż, 27. 7. Trwające od pewnego czasu upały wzmogły się w dniu dzisiejszym jeszcze bardziej.

W czwartek rano termometr w Paryżu wykazywał już 31 stopni, w ciągu południa i popołudnia temperatura wzrosła do 36 stopni.

O podobnych objawach donoszą również z innych stron kraju.

Londyn, 27. 7. Fala upałów, która nawiedziła Anglję, osiągnęła w czwartek swój punkt kulminacyjny. Był to najcieplejszy dzień w bieżącym roku w Londynie. Termometr wskazywał 33 i pół stopnia Cels.

Niezwykły żar i duszne powietrze dotkliwie dały się we znaki mieszkańcom stolicy. Szereg osób zasłabło wskutek tego, a cztery nawet zmarły na udar słoneczny. W wielu wypadkach interwenjować musiało pogotowie i szereg osób odstawiono do szpitala.

Po południu przeszła silna burza z ulewnym deszczem, wyrządzając ogromne spustoszenie w mieście.

5 do 6 milj. bezrobotnych wróci do pracy w Stanach Zjednoczonych.

Tak twierdzi gen. Johnson.

Waszyngton. Generał Johnson oświadczył w sprawie amerykańskiego programu pracy, że można się liczyć z tem, iż do 1 września br. 5 do 6 miljonów bezrobotnych w Ameryce znajdzie zatrudnienie.

Przeszło 10.000 pracodawców przyrzekło swoje wydatne poparcie w realizacji programu amerykańskiego.

Pierwsze zarządzenia Roosevelta w walce z bezrobociem.

„Bezkrwawa rewolucja przemysłowa“.

Waszyngton, 27. 7. Dzisiaj w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się wielka kompanja na rzecz zmniejszenia ilości godzin pracy i podwyższenia płac.

Kampanja ta będzie trwała przez cały miesiąc. Użyto do niej wszystkich środków, jakiemi posługuje się zazwyczaj reklama amerykańska, by trafić do szerokich mas obywateli Stanów Zjednoczonych.

Odezwy, opracowane w myśl programu prezydenta Roosevelta, są rozpowszechniane przez prasę i przez radjo. Na domach rozlepiono olbrzymie plakaty. W parkach i na rogach ulic przemawiają mówcy, należący do najrozmaitszych kół społecznych Stanów Zjednoczonych, rozwijając program Roosevelta, ujęty w t. zw. kodeks pracy.

Przymus zwyżki płac.

Waszyngton, 28. 7. Roosevelt, zachęcony przyjęciem, z jakiem spotkała się zapoczątkowana przez niego wczoraj kampanja na rzecz zmniejszenia ilości godzin pracy i podwyższenia płac, postanowił skorzystać ze swojej władzy, by zmusić do przyjęcia t. zw. kodeksu pracy przemysłowców, którzy z tem się opóźniają. Po 8 sierpnia prezydent Roosevelt po wysłuchaniu stron zainteresowanych będzie mógł ustalić płace i godziny pracy we wszystkich gałęziach przemysłu, które nie zastosują się do propagowanych przez rząd warunków pracy.

4-miljardowy deficyt budżetu włoskiego

Z końcem czerwca zamknął się rok budżetowy Włoch 1932-33 deficytem w ogromnej sumie 4.102 miljonów lirów.

W tym samym czasie oddłużenie wewnętrzne wyniosło 96.985 miljonów, a obieg banknotów 13 miljardów.

Pogłoski o rzekomych planach sfer rządowych.

Zmiana konstytucji. — Amnestja. — Coś dla złagodzenia niezadowolonej wsi.

W Polsce w dziedzinie polityki panuje w tej chwili „wakacyjna” cisza. Podczas gdy w Niemczech trwa w całej pełni kampanja polityczna, u nas jest senny spokój. Rząd na wywczasach, Sejmu niema. Sielanka!

Gdyby nie burza w Niemczech, gazety musiałyby zapełniać szpalty opowiastkami o... wężu morskim lub o „okrętach widmach”,

Niektórzy politycy i dziennikarze urozmaicają nudę „sezonu ogórkowego” odgadywaniem, co sfery rządowe zamierzają robić w najbliższym czasie.

Wśród warszawskich kół politycznych krążą jeszcze niesprawdzone pogłoski, że prezes Be-Be, pułkownik Sławek, zamierza znowu sięgnąć po zmianę konstytucji. To było przecież głównem hasłem wyborczem obozu rządowego. Orędzie Prezydenta nakreśliło wyraźnie Sejmowi obecnemu opracowanie nowego ustroju Polski.

Pułkownik Sławek wniósł swego czasu głośny projekt konstytucyjny, który przez stronnictwa demokratyczne został napiętnowany jako próba wprowadzenia monarchji bez korony w Polsce.

Toczyły się obrady nad projektem w sejmowej komisji konstytucyjnej, w której opozycja nie brała udziału.

Obecnie fama głosi, że projekt pierwszy został uznany za nieaktualny i że Sławek opracowuje nowy, który ma być przedstawiony sejmowi w jesieni. Nie jest wykluczone, że w związku z tem nastąpi wcześniejsze niż zwykle zwołanie sesji parlamentarnej. Mówi się także o ogłoszeniu amnestji, której jedni spodziewają się w związku z 15-leciem niepodległości, drudzy dopiero po uchwaleniu nowej konstytucji.

Rząd, aby nieco złagodzić niezadowolenie ludności wiejskiej, zamierza oprócz skreślenia najdrobniejszych zaległości podatkowych, przystąpić także do tak zwanej małej reformy rolnej, opartej na specjalnym funduszu, który zamierza się stworzyć z majątków ziemian, którym za „złośliwe niepłacenie podatków” zostaną odebrane i na poczet zaległości przejęte przez skarb państwa.

Czy te pogłoski się sprawdzą, okaże najbliższa przyszłość.

Narada w Wilnie.

Wczoraj w południe przybył do Wilna samochodem z Pikiliszek marsz. Piłsudski, który z pałacu reprezentacyjnego połączył się telefonicznie z Warszawą, konferując kolejno z kilku osobami ze sfer rządowych. Pozatem p. marszałek przyjął przybyłego samolotem z Warszawy ministra spr. zagr., p. Becka.

W godzinach popołudniowych marsz. Piłsudski powrócił do Pikiliszek, a min. Beck do Warszawy.

Z ową pożyczką angielską na elektryfikację nie idzie tak gładko.

Żądania Anglików i zastrzeżenia polskie w sprawie cen wyrobów elektrotechnicznych.

Warszawa, 28. 7. Według informacyj, jakie nadeszły tu z Londynu, rokowania o pożyczkę na elektryfikację węzła warszawskiego spowodowały różnicę zdań co do wysokości cen, jakie Anglicy ustalili na wyroby elektrotechniczne.

Według polskich rzeczoznawców ceny, ustalone przez Anglików, utrzymane są na poziomie z roku 1931, a więc o 10 do 15 proc. wyższe od obecnych rynkowych. Delegacja polska domaga się obniżenia tych cen przynajmniej o 15 procent.

Spodziewają się, że nieporozumienia te zostaną usunięte. Powrót delegacji polskiej oczekiwany jest w Warszawie w niedzielę albo w poniedziałek.

Rozłam wśród socjalistów francuskich.

Paryż. W związku z kryzysem, jaki przeżywa obecnie stronnictwo socjalistyczne, 6 deputowanych z okręgu Gironde z posłem Marquetem na czele, należących do większości grupy parlamentarnej, która głosowała za budżetem, oświadczyło władzom swej federacji prowincjonalnej, iż składają mandaty do ich rozporządzenia. Władze federalne stronnictwa socjalistycznego okręgu Gironde uznały postępowanie deputowanych za słuszne i poleciło im zatrzymać piastowane przez nich mandaty.

Uznanie Sowietów przez Hiszpanję.

Madryt, 27, 7. — Rada ministrów postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu oficjalne uznanie Sowietów przez Hiszpanję.

O zajścia antyżydowskie na Podhalu.

To, co się działo w czwartym dniu rozprawy na sali sądu wadowickiego, wywarło wstrząsające wrażenie.

Wadowice, 24. 7. Dzisiejsza rozprawa przed sądem okręgowym w Wadowicach o zajścia antyżydowskie rozpoczęła się punktualnie o godz. 8.30.

Oskarżeni odwołują swe pierwotne zeznania, motywując, że zostały wymuszone.

Jako pierwszy zeznawał oskarżony Karol Witos, który cofnął wszystkie swoje zeznania, złożone w czasie śledztwa, kategorycznie utrzymując, że były one zmyślone. Po Witosie zeznawał oskarżony Jan Kurowski.

Przewodniczący: — Czy przyznaje się pan do winy?

— Nie!

Przew.: — Akt oskarżenia zarzuca panu publiczne nawoływanie do wystąpień antyżydowskich oraz branie udziału w zbiegowisku, które dopuściło się czynów gwałtu. Czy poczuwa się pan do winy?

— Nie poczuwam się do winy.

Przew.: — Czy wiedział pan o przygotowaniach do ekscesów?

— Nie.

Przew.: — Czy zna pan prof. Ferensa?

— Tak.

W tym momencie Kurowski prosi przewodniczącego trybunału o pozwolenie mu na złożenie oświadczenia.

Przew.: — Proszę, pozwalam.

Osk.: — Zeznania moje, złożone w czasie śledztwa, a obciążające Zajączka, Surmę, Franciszka Włocha i brata mojego, Leona, są nieprawdziwe. Złożyłem je wobec sędziego śledczego, gdyż tak zeznawałem przed policją w czasie przesłuchiwania w restauracji Wulkana w Milówce. Straszono mnie karą śmierci, że budę puszczą z dymem, a żona i dzieci pójdą na żebry.

Oskarżony opowiada w dalszym ciągu o okolicznościach dochodzenia policyjnego, przewodniczący jednak przerywa mu, stwierdzając, że zeznania te nie mają nic wspólnego ze sprawą.

Walka o wyjaśnienie okoliczności, w jakich odbyły się dochodzenia policyjne.

Z ławy obrończej podnosi się mec. Pozowski i imieniem obrony zgłasza wniosek, aby sąd zezwolił oskarżonemu Janowi Kurowskiemu na złożenie wyjaśnień co do sposobu i metod dochodzenia policyjnego. Zeznania oskarżonych przed policją, wymuszone terorem, stały się fundamentem śledztwa, a następnie aktu oskarżenia. Wyjaśnienie oskarżonych ujawnia powody, dla których musieli oni w czasie śledztwa składać zeznania, obciążające siebie i innych współoskarżonych. Zbadanie, jak było przeprowadzone śledztwo, ma zasadnicze znaczenie dla sprawy.

W krótkiem przemówieniu prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony. W odpowiedzi prokuratorowi replikował mec Liwo.

„Oskarżeni chcą wyjaśnić, kto ich bił, maltretował i groził im".

— Wysoki sądzie! W toku rozprawy dowiedzieliśmy się o niesłychanych sposobach przeprowadzania dochodzenia policyjnego przeciwko oskarżonym. Dowiedzieliśmy się mianowicie, że ich bito, straszono karą śmierci, spaleniem budynków i t. p. Pod wpływem tego rodzaju metod oskarżeni złożyli obciążające zeznania, jakkolwiek były one zmyślone. Zeznania te składali, przeważnie potakując na podsuwanie im zapytania.

Oskarżeni chcą wyjaśnić, kto ich bił, maltretował i groził im. Pan prokurator sprzeciwia się temu, a p. przewodniczący nie dopuszcza do wyjaśnień w tym kierunku. Według przepisów procedury karnej wszystkie władze powołane są do ścigania przestępstw, jeśli się o nich dowiedzą, a obowiązek ten przedewszystkiem dotyczy sądu.

Na sali rozpraw dowiadujemy się o przestępstwach, jakich dopuszczono się względem oskarżonych. Nie wolno spuścić na to zasłony. Sąd Rzplitej jest nie tylko na dziś, ale i na jutro! — woła podniesionym głosem mec. Liwo. — Sąd ten trwa od wieków, jako sąd niezależny i sprawiedliwy. Nie wolno nic przedsięwziąć, co zaszkodziłoby i podrywało zaufanie do niego. Dowiadujemy się tutaj o podstawach składania zeznań w śledztwie, które mogą wpłynąć na wyrokowanie. Dlatego imieniem obrony proszę o dopuszczenie składania wyjaśnień w sprawie bicia oskarżonych i wdrożenie dochodzenia, kto bił.

Wnioski obrony odrzucono.

Sąd udał się na naradę, która trwała pół godziny. Wniosek obrony postanowieniem sądu został oddalony.

W dalszym ciągu składał zeznanie Kurowski, który nieustannie powraca do okoliczności badania w policji. Zeznania te jak również mowa adw. Liwo wywołały na sali wstrząsające wrażenie.

Zkolei zeznawali Franciszek Włoch, Rudolf Kurowski i Wojciech Lalik. Wszyscy oskarżeni cofnęli swoje zeznania, złożone w czasie śledztwa.

Przewodniczący zarządził o godz. 12.30 przerwę obiadową do godz. 16-ej.

Zydzi dążą do inflacji w Polsce.

Dr. Rotenstreich krytykuje (Hajnt z 14 bm.) politykę walutową rządu:

„Państwa, należące do bloku złotego, chcą aby ich banki emisyjne współdziałały i pomagały sobie wzajemnie w zakresie różnych ataków".

Polska, która jest krajem biednym i ma bardzo małe pokrycie złota, przystąpiła do bloku złotego.

My nie nawołujemy do inflacji, lecz trudno zrozumieć i tego minister skarbu nie wyjaśnił, dlaczego Polska przystąpiła do bloku, podczas, gdy inne państwa środkowo-europejskie do niego nie przystąpiły. Dlaczego Czechy nie są członkiem bloku złotego? A wszyscy widzą, że Czechy należą do państw, które mają dobre finanse, dobrze gospodarzą, a jednak nie lecą na blok".

Polska, posiadająca nadmiar pośredników, nie powinna wiązać się żadnemi umowami stabilizacyjnemi.

„Bogate i wielkie kraje idą na eksperymenty. W takim czasie jest znacznie zdrowiej mieć wolne ręce, niż je mieć związane przez umowę.

Gdy Polska stała na uboczu i nie należała do bloku, mogłaby uczynić to, co uważa dla siebie za wskazane".

Zydzi byliby skłonni godzić się na ten blok, gdyby z Francji przyszły kredyty dla banku żydowskiego w Polsce.

„Gdybyśmy wiedzieli, że kraje złote będą się popierały nie tylko w zakresie walutowym, lecz również w zakresach — finansowym i gospodarczym, nie mielibyśmy nic przeciw temu, aby Polska należała do bloku. Tymczasem jednak nie słychać, aby kredytami miano się popierać.

Najbliższe miesiące pokażą, co nam przyniesie złoty blok mniejszościowy".

Zydzi dążą do inflacji w Polsce; tylko nie chcą głośno tego wyznać, a dla żydów inflacja to raj, bo daje im nieograniczone możliwości uprawiania wszelakiej spekulacji.

Wspaniały obchód Towarzystwa Powstańców i Wojaków na Kaszubach

Luzino. W dniu 23 bm., odbył się w Luzinie, pow morski, obchód dziesięciolecia Tow. Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Koziorzemskiego i kazaniu, wygłoszonem przez ks. prob. Gończa, zebrali się Powstańcy i Wojacy w szereg do pochodu. W pochodzie brało udział 13 sztandarów, w tem 2 sztandary S. M. P. Pod sztandarami wystąpiły Tow. Powstańców i Woj., prócz Luzina, z następujących miejscowości: Szemud, Reda, Oksywie, Orłowo, Góra, Gościecino, Pierwoszyno, Sierakowice, Linja, Mechowo i Gowidlino oraz SMP. z Luzina i Melwina. W zbiórce przed pomnikiem wzięło udział bardzo dużo miejscowej publiczności. Podczas defilady przed pomnikiem stanęli: ks. ppłk. Wrycza, sekr. obwodu p. Mazurowski, poseł i red. Matłosz, ks. prob. Gończ, ks. Kalisz — proboszcz w Stężycy, ks. wik. Koziorzemski, prezes placówki Kwiatkowski i komend. Konkol. Po defiladzie od stóp pomika dla poległych Powstańców przemówił w mocnych słowach prezes Kwiatkowski, witając ks. ppłk. Wryczę. W czasie okrzyku na cześć ks. Wryczy strzelano na wiwat. Ks. Wrycza w gorących słowach zachęcał do pracy i wytrwania przy sztandarze Tow. Powst. i Wojaków, a po przemówieniu zebrani w pokaźnej liczbie Powstańcy złożyli przysięgę wierności na sztandar. Zyczenia w imieniu obwodu złożył p. Mazurowski, a red. poseł Matłosz w imieniu „Pielgrzyma". Ks. płk. Wrycza wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i armji. W końcu otrzymali dyplomy za pracę pp.: Zelewski Paweł, Bystram Leon i Antoni oraz Pilowski Józef. Ta ogólna część uroczystości wywarła na zebranych jak najlepsze wrażenie. Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków przez urządzenie tej uroczystości oddało dużą przysługę sprawie narodowej w miejscowości tuż nad granicą z Niemcami.

Reszta programu została wykonana według planu komitetu, a zakończyła się zabawą w lokalu p. Miotka.

Powrót bohaterskiego lotnika do kraju.

Kpt. Skarżyński przybył do Boulogne-sur-Mer. — Przyleci do Warszawy prawdopodobnie bezpośrednio około 2 sierpnia.

Paryż, 27. 7. Dziś o godz. 3 po południu przybił do brzegu w Boulogne sur Mer parowiec „Avila Star", na którym przybył do Europy z Buenos Aires kpt. Skarżyński.

W celu powitania znakomitego naszego lotnika wyjechali dziś rano do Boulogne sur Mer z ramienia ambasady polskiej mjr. Niewęgłowski i kpt. Jarzębiński.

Kpt. Skarżyński, który przybył z 6-godzinnem opóźnieniem z Buenos Aires do Boulogne sur Mer, oświadczył przedstawicielowi P.A.T., iż odlot jego do Warszawy nastąpi bezpośrednio, gdyż nigdzie nie będzie się zatrzymywał. Kpt. Skarżyński odleci natychmiast po zmontowaniu samolotu, co może nastąpić już pojutrze.

Kpt. Skarżyński jest wzruszony przyjęciem, jakiego doznał od rodaków w dalekiej południowej Ameryce i zachowa we wdzięcznej pamięci dowody uprzejmości władz i ludności miejscowej Brazylji i Argentyny. Wypoczęty w czasie długiej i spokojnej podróży, kpt. Skarżyński oczekuje chwili, aby w drodze powrotnej jak najszybciej powrócić do kraju.

Kpt. Skarżyński przyleci do Warszawy prawdopodobnie 2 sierpnia.

Polscy harcerze jadą do Gödöllö.

Ostatnie przygotowania przed wyruszeniem na wielki zlot międzynarodowy.

Nowy Sącz, 27. 7. Jutro rozpoczyna się tu biwak przygotowawczy wyprawy polskich harcerzy na międzynarodowy zlot na Węgrzech.

Wyprawa polska, licząca około 1.500 harcerzy, jest podzielona na dwie chorągwie: warszawską i zbiorową, reprezentującą wszystkie pozostałe ośrodki w Polsce. Komendantem wyprawy jest harcmistrz Antoni Olbromski, naczelnik głównej kwatery.

Dnia 30 bm. wyprawa wyjedzie trzema specjalnemi pociągami do Gödöllö pod Budapesztem. Na terenie zlotu organizacje harcerskie Węgier czynią pośpieszne ostateczne przygotowania do otwarcia „Jamboree".

Zlot zapowiada się imponująco. Udział w nim weźmie przeszło 35 tysięcy harcerzy z całego świata.

Kupcy przeciwni sklepom szkolnym.

Kupiectwo branży piśmienniczej i księgarskiej zwróciło się do ministerstwa przemysłu i handlu o wydanie przed nowym rokiem szkolnym zarządzeń, któreby ograniczyły sprzedaż książek szkolnych i materjałów piśmiennych przez szkoły. Kupcy domagają się przedewszystkiem, **aby sprzedaż książek, materjałów piśmiennych i pomocy naukowych przez personel nauczycielski i urzędniczy w szkołach na własny rachunek była bezwzględnie zabroniona.**

Zdaniem kupców szkoły mogą organizować wspólne zakupy książek i innych przyborów szkolnych tylko wówczas, gdy w miejscowości, będącej siedzibą szkoły, brak jest odpowiednich przedsiębiorstw handlowych. Zakupy te jednak mogą mieć tylko charakter sporadyczny. Utrzymywanie stałego sklepu szkolnego ma być wzbronione, a sprzedaż zakupionych w ten sposób książek i przyborów ma być dokonywana wyłącznie po cenie kosztu bez jakiegokolwiek zysku. Stosowanie przymusu zakupu w szkole nie może mieć miejsca. Uczniom ma być zostawiona swoboda co do wyboru źródeł zakupu książek i przyborów, o ile one tylko odpowiadają wymaganiom szkoły.

Nauczycielom nie wolno oddawać się handlowi książkami szkolnemi ani samodzielnie ani też w charakterze wspólników, udziałowców lub członków zarządu spółdzielni, spółek i innych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Jak informują agencję PRESS, postulaty kupiectwa zostały zakomunikowane **ministerstwu oświaty, które zapowiedziało, iż wystąpi w tej sprawie ze specjalnym memorjałem do ministerstwa przemysłu i handlu.**

W pogoni na około ziemi.

12

Ciąg dalszy.

— Szczególna wdzięczność należy się z mej strony Caballowi — rzekł teraz Ryszard, podając serdecznie rękę Hiszpanowi, — Czy wiesz, kapitanie, że już był najwyższy czas, gdy Caballlo zjawił się na łodzi. Jeden z tych łotrów chciał mnie udusić, ażebym żywo nie wyszedł z ich rąk. Ty, Caballo, uratowałeś mnie od śmierci, co za wdzięcznym ci będę zawsze.

— Niema za co dziękować — rzekł Caballo skromnie — spełniłem tylko powinność swoją. Każdy chrześcijanin na mojem miejscu zrobiłby to samo.

— Febra grasuje tu każdego roku — brzmiała odpowiedź. — Od lipca do września może być Nowy Orlean nazwany miastem umarłych. Tysiące ludzi umierają na tą chorobę.

— Błagam pana — szepnął teraz Gordon — powróćmy natychmiast na pokład „Albatrosa". Tu w powietrzu czuć śmierć i biada temu, kto nim oddycha.

Ryszard wręczył dozorcy podarek, usłuchał jednak rady Gordona i jak mógł najszybciej kroczył razem z dwoma majtkami do miejsca, gdzie wznosił się most, łączący „Albatrosa" z lądem.

W chwili, gdy Ryszard chciał już wstąpić na pomost, zauważył ubogo ubraną kobietę, najwidoczniej hiszpankę. Tak przynajmniej osądził baronet po żółtej cerze, wielkich ciemnych oczach i czarnych jak smoła włosach. Siedziała ona, zwinięta w kłębek i wołała:

— Zmiłuj się. senor! litości! Czy pan jest właścicielem tego okrętu?

— Nie jestem właścicielem — odrzekł Ryszard — jeżeli wszakże mógłbym wam się przysłużyć.

— Słyszałem, że „Albatros" wyjeżdża do Kuby — rzekła Hiszpanka. — Tam znajduje się mój mąż, który na żniwo pomarańcz wyjeżdża do Kuby na robotę. Ja pracowałam tutaj przy zbiorze bawełny, straciłam jednak pracę, a nie mając centa przy duszy, wystawiona jestem na głód i chorobę. Zmiłuj się. senor, pozwól, ażebym się skryła w jakim kącie ostatnim tego okrętu, ale zabierz mnie do Kuby.

Łzy gęste potoczyły się jej przy tych słowach, a musiałby Ryszard nie mieć takiego miękkiego serca, gdyby nie zwrócił się do Gordona:

— Przecież w tym wypadku nie można się zastanawiać? Chodźcie ze mną, dobra kobieto.

Ryszard wprowadził Hiszpankę na okręt i wyszukał dla niej miejsce w przedziale, tworzącym rodzaj kojca. Majtek Hamerszmit, ulegając prośbom baroneta, opróżnił swój przedział i zdecydował się spać razem z kolegą, byle tylko nieszczęśliwa kobieta znalazła schronienie.

Młody Anglik zupełnie zapomniał o tem, gdy kapitan Stuermer z Caballem powrócili na okręt.

Całe ładowanie węgli nie trwało dłużej niż trzy godziny, nic też więcej nie zatrzymywało ich w Nowym Orleanie. Wyjeżdżając, odetchnął kapitan:

— Bogu niech będą dzięki, że wyjeżdżamy z tego przeklętego gniazda. Tak piękne to, czarujące miasto, a jednak przedstawia się ono jako jeden wielki cmentarz.

W trzy godziny później podniósł „Albatros" znów kotwicę i obrał kurs przez zatokę Meksykańską. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 31 lipca 1933 r.

Kalendarzyk, 31 lipca, Poniedziałek, Ignacego Lojoli w.
1 sierpnia, Wtorek, Piotra ap. w okowach.

Wschód słońca g. 3 — 57 m. Zachód słońca g. 19 — 29 m.
Wschód księżyca g. 16 — 45 m. Zachód księżyca g. 23 — 25 m.

Z miasta i powiatu.

Krwawe zajście podczas wycieczki sokolej.

Lubawa. Jak nam donoszą w ostatniej chwili, podczas wczorajszej - niedzielnej - wycieczki „Sokoła” do Rakowic doszło do ostrego zatargu między posterunkowym z Rodzonego, a p. Czaplińskim z Lubawy, w następstwie czego Cz. został bagnetem uderzony w prawy bok. Przewieziono go do szpitala w Lubawie. gdzie stan jego jest beznadziejny. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Walne zebranie T. C. L.

Lubawa. Od niejakiegoś czasu działalność T. C. L. w obwodzie lubawskim pozostawiała dużo do życzenia. Wskutek zaniedbania bibljoteka w naszem mieście nie była ub. zimy czynna, choć księgozbiór jej liczy ponad 700 książek. Zwłaszcza rzesza robotn. i młodzież zimą była pozbawiona zdrowej lektury. Nieliczni szczęśliwcy tylko zdołali korzystać z bibljoteki Państw. Sem. Naucz., Gimnazjum, Straży Gran. itp. Aby sprawę T. C. L. na nowe pchnąć tory i przywrócić jej normalną działalność, woj. sekr. T. C. L. z Grudziądza zwołał 25 bm. zebranie w sali posiedzeń R. M, na które stawiła się spora liczba zaproszonych osób. Zebraniu przewodn. sekr. gen. z Grudziądza, p. Miklaszewski. Powołano do życia nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: burm. Pater — prezes, dr. Wierzbowski — zast., Zmijewski — sekr., Roszczakowa — skarb., Sadowski, em. naucz., bibljotekarz, Pływaczyk i Balewska, rewizorzy kasy.

Miejmy nadzieję, że nowy zarząd poczyni odpow. kroki, które zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem, tak iż z nastaniem dłuższych wieczorów tut. bibljoteka T. C. L. będzie mogła znów spełnić swe zadanie, niosąc ziarno zdrowej oświaty do dusz.

Na biednych św. Wincenta a Paulo.

Lubawa. Z okazji Imienin Wielebnej Sio. Gabrjeli złożyła p. St. Toffelówna w miejsce kwiatów zł. 2 na rzecz Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Chciał, by mu zapłacił zarobek.

Lubawa. W ub. niedzielę p. Konarzewski z wybudowania, wracając w południe do domu z miasta, został za miastem napadnięty przez swego dawn. porobka, Ludwika Pawelskiego z Lubawy, któremu rzekomo nie wypłacił zasługi. Gdy K. prosił, by P. się od niego odczepił, tenże począł chlebodawcę swego bić po twarzy tak, iż począł broczyć krwią. Na szczęście nadjechali dwaj rowerzyści, z których jeden powiadomił policję. P. jest młodzieńcem, upośledzonym tak pod względem słuchu jak i umysłu. Stąd to jego zapalczywość i osobliwy sposób wymierzanie sobie sprawiedliwości. Za podobny czyn był on już raz karany

Czerwony kur w mieście.

Lubawa. Głosem syreny zostali mieszkańcy miasta wyrwani ze snu 26 bm. w nocy około godz. 1. Pożar wybuchł w chlewie p. Ant. Empla przy ul. Bankowej w czasie jego nieobecności. Dzięki szybkiej pomocy tut. Straży Poż. zlikwidowano go bardzo prędko. Tylko wzgl. ciszy i twardemu pokryciu dachów należy zawdzięczać nierozszerzenie się ognia na pobliski dom. Spalił się doszczętnie chlew oraz ciężko uszkodzona została ściana domu p. Pawłowskiego. Przyczyna pożaru na razie nie została jeszcze ujawniona. Policja prowadzi śledztwo. P. E. został przytrzymany w areszcie śledczym. Jest to w tym roku już drugi pożar w naszem mieście.

Braterstwo sanacyjno-żydowskie.

Targowisko. Niedawno pisaliśmy, jak 3 tut. obywateli chciało przyjąć na mieszkanie w tut. szkole powsz. Niemca. Nie przebrzmiał jeszcze ten głos oburzenia całego tut. ogółu mieszkańców, gdy donoszą nam o nowem smutnem i nader bolesnem zdarzeniu. Otóż p. Malinowski i Boraszowski, **gorliwi sanatorzy, którzy mleko swe odstawiają do żydowskiej mleczarni w Lubawie,** postanowili zwołać 27 bm. zebranie celem utworzenia swego rodzaju spółdzielni. I właśnie plan tej spółdzielni jest ciekawy. Ci panowie sanatorzy chcą sprowadzić **tu filję żydowskiej mleczarni z Lubawy.** W tym celu dążą oni do założenia tej spółki i kupienia od żyda centryfugi, a śmietanę chcą dowozić do Lubawy do żyd.-niem. mleczarni. Otworzenie mleczarni proponują oni w ubikacji gminnej, w której Polak p. Uzarski prowadzi filję mleczarską p. Czajkowskiego z Lubawy. Ta filja miałaby być zlikwidowana, a na jej miejsce **dwaj sanacyjni kamraci chcą założyć filję żydowską. Polak ma być pozbawiony chleba, aby żydowina** się tuczył potem rolnika. Owe zebranie skończyło się fiaskiem, bo tylko kilku rolników się na nie zjawiło. Mimo to inicjatorzy nie zaniechali niecnych swych planów i projektują następne zebranie. **Tak postępują sanatorzy, którzy w żydzie widzą wybawiciela swego.** Narazie tyle. Mamy nadzieję, że ogół rolniczy przeciwstawi się machinacjom sanatorów.

Z życia Koła Akademickiego Pow. lubawskiego z siedzibą w Nowemieście.

Nowemiasto. Dn. 27. ubm. odbyło się w Hotelu Centr. walne zebranie Akademickiego koła pow. lubawskiego pod przewodn. p. Łazarewicza Tad. Po sprawozdania przez ze strony ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli: pp. jako prezez Zimny Edgar, w-prezes Bielicki Albin, sekr., Jankowski Edm. Zasadniczym przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne oraz działalność koła na przyszłość. Postanowiono, że działalność Koła powinna iść w kierunku przedewszystkiem samopomocy i towarzyskim. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodn. zebranie zakończył o godz. 19.29 po poł. Następnie odbył się od hoc komers.

Następne zebranie odbędzie się 3 bm. w Hotelu Centralnym o godz. 20-tej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Łańcuch prasowy
na rzecz Kolonji Letniej

Wezwany, składam na rzecz kolonji letniej Z. O. K. Z. 5 zł.
Alfons Bona, Nowemiasto.

Wezwany, składam na rzecz kolonji letniej Z. O. K. Z. 3 zł.
Arendt, Nowemiasto.

Zawezwany, składam na rzecz kolonji letniej Z. O. K. Z. 3 zł i proszę do kucia dalszego ogniwa p. Zuralskiego z Kaczego Bagna.
W. Dejczer.

Kradzież kozy.

Kurzętnik. Przed kilkunastu dniami skradziono rolnikowi Teofilowi Lewickiemu z pola kozę. Policja w czasie dochodzeń znalazła ją u Kirzeniewskiego w Dębnie i oddała ją prawemu właścicielowi.

Znów strzeleckie awantury.

Mikołajki. Staraniem kierownika tut. szkoły założono przed niespełna rokiem strzelca, do którego przystąpili, oprócz kilku wyrostków, ludzie z kilkuklasowem wykształceniem gimnazjalnem i maturzyści, mniemając, że zato dostaną im się sute posady, no i osady, lecz, jak dotąd, czekają na nie bezskutecznie. Strzelec dał się we znaki dopiero na zabawie S. M. P. w niedzielę dn. 23 bm., usiłując przez swych wyrostków wywołać awantury. Zarząd S. M. P. zwrócił na to uwagę kierownika Strzelca, także obecnego na zabawie, z prośbą o wywarcie swego wpływu celem uspokojenia awanturujących się Strzelców, co jednak nie nastąpiło. Zarząd S. M. P., nie chcąc dopuścić do poważniejszych wybryków, przedwcześnie zabawę rozwiązał. Na to tworzy się Strzelca!

Z Pomorza.

Dwa pożary.

Rybno. Dnia 27. 7. około południa wybuchł pożar w zagrodzie małorolnego, gosp. Juljana Sikorskiego. Pożar zniszczył całą zagrodę, składającą się z domu mieszkalnego, chlewu i stodoły. Spaliło się też całe urządzenie domowe. Ogień powstał na strychu domu mieszk., krytego słomą i przeniósł się ne stodołę, krytą słomą i chlew, kryty papą. S. był ubezpieczony w Tow. „Vistula” w Tczewie na sumę 4500 zł, lecz straty ogólne wynoszą drugie tyle. Pożar powstał prawdopodobnie z iskier komina.

Ostaszewo. W czwartek, 27. 7. rb. po poł. zapalił się dom mieszkalny p. Bolesława Dudka, kryty słomą i spłonął doszczętnie wraz z sprzętami domowemi. Szkoda wynosi około 1000 zł. Poszkodowany nie był ubezpieczony. Przyczyna pożaru nieznana.

Strzelanie o godność króla kurkowego.

Lidzbark. W niedzielę, 6 bm., urządza miejsc. bractwo kurkowe swe doroczne uroczyste strzelanie o godność króla. I w tym roku uroczystość zapowiada się okazale. Wstępne strzelanie o króla kurk. odbędzie się 5 bm. po poł. na własnej strzelnicy w leśniczówce, bez ogłoszenia wyników. W niedzielę nastąpi pobudka o godz. 6 rano z koncertem przed królem kurk. i rycerzami. O godz. 7.50 uroczysta Msza św. Potem wymarsz do leśniczówki, gdzie na strzelnicy od godz. 11—13 rozpocznie się strzelanie o nagrody i premje, od godz 13—14 i pół obiad. O godz. 14.30—17.30 dalszy ciąg strzelania, o 15.30 koncert oraz różne gry dla starszych i dziatwy. Dla dzieci wstęp wolny, zaś dla dorosłych 25 gr od osoby. O godz. 18 proklamacja nowego króla kurk. i rycerzy oraz rozdanie nagród i premij, o godz. 20 zabawa taneczna w leśniczówce. Wstęp od osoby 99 gr. Podczas całej imprezy przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Bliższe szczegóły podane są w afiszach.

Z hodowli jedwabników.

Lidzbark. Zaprowadzona przez naucz. p. Spiewaka próbna hodowla jedwabników dobiega końca. Jak się okazało, p. Spiewak z 5 gr. jajeczek jedwabnika otrzymał 7 kg. kokonu czyli jedwabiu, za co według zeszłorocznego cennika winien otrzymać po 25 zł za kg. czyli 175 zł. Czy kwota ta nie mówi już za siebie? Zaleca się więc obsadzać swe wolne miejsca przy domostwach, polne granice, miedze, zamiast nieużytecznemi wierzbami, drzewkami morwowemi, których liście stanowią podstawę utrzymania i wyhodowania gąsienic. Drzewka należy rozsadzić od października do listopada. Dwuletnie drzewko kosztuje 10 gr. Zwrócić się należy do p. Spiewaka w Lidzbarku, który po zebraniu zgłoszeń sprowadzi drzewka z centr. stacji dośw. w Milanówku, Zalecałoby się także hodowlę rozpowszechnić, gdyż klimat w porze letnej u nas jest wystarczający tak pod względem wyhodowania gąsienic, jak i pod tym, że pora zimowa nie szkodzi drzewkom. Hodowla ta wydaje nieomylny czysty zysk i nie wymaga zbytnich zabiegów.

Nieudana kradzież i przytrzymanie złodziei.

Lidzbark. Dn. 25 bm. w poł. spostrzeżono 3 opryszków, usiłujących skraść ze stodoły p. B. Łukaszewskiego noże od sieczkarki. Po uciążliwej gonitwie ujęto ich, oddając pod opiekę Policji. Pochodzą z b. Kongresówki. W toku badań stwierdzono, że jeden z nich jest dawno poszukiwanym złodziejem, gdyż dopuścił się kradzieży w okolicy Krotoszyn, pow. Lubawa, dokąd też go odtransportowano. Dwójka siedzi za kratkami tut. więzienia.

Ukąszenie przez żmiję.

Grabacz. W ub. piątek podczas zbierania jagód w lesie p. Kędzierska została ukąszona przez żmiję w palec, wskutek czego musiała się udać do lekarza.

Znów nowy wybryk ze swastyką hitlerowską.

Działdowo. Niedawno temu pisaliśmy o pomalowaniu w Pierławce polskiej chorągwi gminnej swastyką hitlerowską, a już donoszą nam o pomalowaniu 26 bm. swastyką tablicy gminnej w Burkacie. Policja aresztowała pod zarzutem dokonania tego czynu niej. Maksa Schrödera z Burkata, którego odstawiła do Sądu.

Bliższe szczegóły znalezienia trupa w lesie.

Działdowo. W nr. ostatnim donosiliśmy o znalezieniu w lesie grodkowskim w pobliżu drogi, prowadzącej w kierunku Pryomy, trupa w zupełnym rozkładzie i bez czaszki. Znaleziono scyzoryk, ołówek, guziki od munduru Hallerczyków, odznakę amerykańską i pilnik. Wszystko wskazuje na to, że był to Hallerczyk, którego zamordowano i zawleczono w gęstwinę, gdzie go nakryto mchem, który przywalono 4-ma kamieniami. Na miejsce przybyła Komisja sądowo-lekarska, która skonstatowała wiek trupa, liczącego w chwili śmierci około 25—30 lat.

Wolała zostawić w ręku policjanta kurczaka, a sama dać „drapaka“.

Działdowo. Na jednym z ostatnich targów zaszedł na rynku wesoły wypadek pomiędzy policjantem, a pewną kobieciną, która przyniosła na targ kurczę ze związanemi nogami. Stróż bezp. i porządku publ., zabrawszy kurczę, wezwał kobiecinę do pójścia za nim na posterunek. W przeczuciu złego kobiecina oświadczyła, że musi zabrać kosz i zanim się posterunkowy spostrzegł, zbiegła, pozostawiając kurczę posterunkowemu. Trudno, porządek być musi, ale należy się zapytać, czy za drobne przewinienie musi się doprowadzać ludzi zaraz do Posterunku? Czy nie wystarczyłoby stwierdzić nazwiska na miejscu?

Przemytnik w pułapce.

Iłowo. Onegdaj wieczorem przytrzymany został przemytnik, niejaki Podleski Jan z Prus Wschodnich, który posiadał przy sobie 300 cygar i zapalniczkę. Przemytnika odstawiono do więzienia w Działdowie

Syn skradł ojcu wieprza.

Grzybno, pow. brodnicki. Onegdaj wyjechał rolnik Orzechowski z Drużyn do Brodnicy na targ, pozostawiając w domu zabitego wieprza. W tym czasie wieprz został skradziony. Sprawcą okazał się syn poszkodowanego, który zamieszkuje w Grzybnie.

Pożyteczny wynalazek.

Toruń. Mieszkaniec Torunia J. G. zbudował prosty przyrząd, umożliwiający celowanie z karabinu bez narażania się na strzał nieprzyjacielski. Próby wykazać miały praktyczność wynalazku, o którym powiadomione zostały czynniki miarodajne.

Kronika kościelna.
Zmiany wśród duchowieństwa.

Pelplin. J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: radcą duchownym ks. prob. Kaszubowskiego z Kossakowa; proboszczem tytularnym (honorowym) ks. kuratusa Gołębiewskiego z Góry; sekretarzem generalnym Towarzystw Robotn. oraz wikarjuszem katedr. ks. prof. Kolczyka w Pelplinie; kuratusem ks. adm. Wałdocha z Wałdowa w Kręgu; administratorem ks. kur. Schefflera z Kręga w Wałdowie; wikarjuszami: ks. Achtabowskiego, wikarego z Wąbrzeźna, w Golubiu, ks. Bigusa, wik. z Raciąża Pom., w Wąbrzeźnie, ks. Kirsteina, wik. z Rumji w Wygodzie, ks. Labona, wik. z Wygody, w Wejherowie, ks. Lemańczyka, wik. z Wejherowa, w Przodkowie, ks. Poeplaua, wik. z Golubia w Oksywiu, ks. Józefa Radtkego, wik. z Oksywia w Konarzynach koło Chojnic, ks. Sowińskiego, wik. z Konarzyn, w Rumji, ks. Wydrowskiego, wik. z Przodkowa, w Raciążu Pomorskim. — Ks. sekr. gen. Lewandowski w Pelplinie zwolniony został z obowiązków wikarjusza katedralnego.

Trup w wagonie kolejowym.

Pelplin. Z pociągu towarowego, idącego z Bydgoszczy, wyciągnięto zwłoki niejakiego Pawła Ciecieńskiego z Bydgoszczy, który został zastrzelony przez nieznaną osobę. W wagonie, w którym zauważyli już trupa kolejarze w Morzeszczynie, brakowało 1100 kg. węgla. Sledztwo wykaże tajemnicę całego wypadku.

Rowerzysta zabił kosą przechodnia.

Kłobuczyno. Dnia 27. bm. został ciężko okaleczony Stenka z Kłobuczyna przez Hugona Krawkę z Kalisk, pow. kościerski. Krawka jechał rowerem z Kłobuczyna do Kalisk i w czasie mijania się z Stenką zaczepił tegoż wiozącą kosą szyję i poderżnął mu gardło do tego stopnia, że Stenka, odwieziony do szpitala w Kościerzynie, po upływie 5 godzin zmarł. Krawkę policja aresztowała.

Anglik Jackson, a raczej żyd Jacobson nabrał Polskę na 100.000 zł. i uciekł zagranicę.

Gdynia. Warszawskie „ABC.” donosi, iż w tych dniach ujawniono dziwną aferę wydawniczą, zaaranżowaną przez niejakiego p. Jacksona z Londynu.

Serbert C, Jackson rozpoczął swą karjerę wydawniczą w Gdyni w zimie zeszłego roku i założył tu tygodnik w języku angielskim, pod tytułem „The Baltic Sipping News and Gdynia Times”. Jako adres redakcji i administracji podał Gdynia Orłowo, telefon Gdynia 12-65.

Jackson z egzemplarzami okazowemi zjawił się w Warszawie i głośno oznajmił, że wkrótce wydrukuje polsko-angielski przewodnik kieszonkowy po Polsce na rok 1933.

Przewodnik, ten obejmujący 288 stron druku, istotnie wydał w kiepskim języku angielskim.

Jackson działał z niesłychanym tupetem: pierwsze kroki zaczął stawiać w ministerjum spraw zagranicznych, gdzie w wydziale prasowym znalazł poparcie dzięki wprowadzeniu w błąd urzędników. W ministerjum komunikacji uzyskał bezpłatne bilety kolejowe na całą Polskę. itd.

Okazało się, że p. Jackon jest pochodzenia żydowskiego i zwie się Jakobson, jakkolwiek paszport i wizy angielskie miał autentyczne.

Wedle pobieżnych obliczeń nadużycia p. Jacksona sięgają 100 tysięcy zł., a wśród poszkodowanych figurują: monopol tytoniony, spirytusowy, solny, zapałczany, banki państwowe, towarzystwa żeglugi morskiej, linja lotnicza „Lot”. wszystkie większe hotele, uzdrowiska, kasy komunalne i niezliczone ilości przedsiębiorstw prywatnych.

NADESŁANE.

Nieco o restauracjach w Lidzbarku.

Lidzbark. Przejeżdżając przez różne miejscowości czy to na Pomorzu czy w b. Kongresówce, zauważyłem, że goście, spragnieni upałem, chcąc odświeżyć i pokrzepić się, wstępują do różnych restauracyj. Zauważyłem przytem, że w b. Kongresówce za butelkę piwa $^1/_3$ ltr. płaci się po 30 gr, za lemonjadę 25 gr., zaś za wodę selterską po 15 gr. Tymczasem w Lidzbarku za butelkę tego samego piwa zażądano 50 gr., za lemonjadę 35 gr., zaś za wodę selterską 25 gr. Dziwnem więc każdemu wydać się musi, dlaczego restauratorzy innych miejscowości, podlegający tym samym warunkom w stosunku czy to do opłat podatk. czy to innych, potrafią mimo znacznie niższych cen za napoje wyjść na swoje? Zaś restauratorzy Lidzbarscy mimo, że mają dostawę na miejscu, żądają uporczywie aż 100 proc. zysku. Czy myślą może, że w dzisiejszych krytycznych czasach przez tak wywygórowane ceny byt swój polepszą? Mojem zdaniem rolnik np., który sprzeda ctr. kartofli za 1zł czy żyta za 6—8 zł., nie może sobie nigdy pozwolić, by z tych mozolnie zapracowanych kilka zł miał zapłacić 0,50 zł za buteleczkę piwa.

A tak samo ma się rzecz z innemi zawodami.

Jeden z przejezdnych.

Od redakcji: Umieszczając powyższe na wyraźne życzenie z kilka stron, pragniemy spowodować wyjaśnienie dane sprawy dla zobopólnego dobra, tj. tak dla restauratorów jak i ich klienteli.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W środę, dnia 2 sierpnia rb., odbędzie się w ochronce o godz. 5 po poł. zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo.

Zarząd.

Walka o płace w górnictwie

Wszystko na barki tych najsłabszych — Tym u góry trzeba ująć i to bynajmniej niemało obroku, a nie tym biedakom.

Obradująca w Katowicach w środę 26 b. m. nadzwyczajna komisja arbitrażowa wydała orzeczenie, iż stawki płac w górnictwie węglowem zagłębia górnośląskiego, obowiązujące od poprzedniej obniżki, tj. od 1 lutego 1932, mają być **ponownie obniżone** w rejonie centralnym i w kopalniach ks. Pszczyńskiego **o 6 proc.**, w rejonie rybnickim zaś mają być niższe od stawek rejonu centralnego: na kopalni „Radzionków" o **4 proc.**, na kopalni „Dębieńsko" o **7 proc.**, na kopalniach Gwarectwa Rybnickiego, „Hoym", „Donnersmark" i „Bluecher" o **9 proc.**, na kopalniach pozostałych o **6 proc.** Odpowiada to obniżeniu płac w rejonie rybnickim o **10—15 proc.**

Nowe stawki mają obowiązywać przez rok od 1 sierpnia 1933 do 31 lipca 1934 i mogą być wypowiedziane na miesiąc przed upływem roku, tj. 30 czerwca 1934.

Niemcy przegrały w Hadze spór z Polską.

Haga, 29. 7. Stały trybunał międzynarodowy ogłosił na posiedzeniu publicznem orzeczenie, odrzucające wniosek rządu niemieckiego o tymczasowe zarządzenie w sprawie zastosowania polskiej ustawy parcelacyjnej w województwie poznańskiem i pomorskiem. Przeciw wnioskowi padło ośm, za wnioskiem cztery głosy. Członkowie mniejszości założyli votum separatum.

Anglja ostrzega oficjalnie Niemcy przed zbrojeniami powietrznemi.

Londyn, 24. 7. Brytyjski charge d'affaires w Berlinie, Newton, wykonał dziś w ministerstwie spraw zagranicznych demarche w związku z oświadczeniem Goeringa co do udzielenia zezwolenia na budowę samolotów policyjnych, oświadczając, że:

„Wielka Brytanja ostrzega Niemcy, że, o ile dążą faktycznie do stworzenia policji powietrznej, byłoby to złamaniem traktatu pokojowego, który wyraźnie zabrania Niemcom konstruowania samolotów na cele inne, niż przewóz pasażerów lub poczty."

Wstrzymanie notowań zbożowych na giełdzie wrocławskiej.

Biuro Wolfa komunikuje: Wrocławska giełda produktów od poniedziałku, 24 bm, nie podaje notowań zbożowych. Zdaje się, że obok małych obrotów wpłynęła na to ta okoliczność, iż transakcje zbożowe nie mają oparcia w istotnej sytuacji rynkowej ani też nie odpowiadają zarządzeniom, wydanym przez rząd Rzeszy w interesie normalnego kształtowania się rynków. Z inicjatywy pruskiego ministra gospodarki i pracy oczekiwać należy rychłego wyjaśnienia tych wydarzeń. Komunikat powyższy Biuro Wolfa opatrzyło uwagą do redakcji pism: „Innych komunikatów w tej sprawie bezwarunkowo nie należy rozpowszechniać ani ogłaszać".

Proces o podpalenie Reichstagu dopiero z początkiem grudnia.

Berlin. Biuro Wolfa dementuje podaną przez niemiecką wiadomość, jakoby proces o podpalenie Reichstagu miał się odbyć w końcu listopada lub z początkiem grudnia. Ze strony urzędowej ponownie oświadczają — twierdzi biuro Wolfa, — że wyznaczenia głównej rozprawy przeciw Van der Lübbemu należy oczekiwać w pierwszej połowie września.

Odwołanie manewrów sowieckich

na granicy Polski zdenermowało Berlin.

Berlin. Z Moskwy nadeszła wiadomość, że wielkie manewry armji sowieckiej, mające się odbyć na granicy polskiej, zostały odwołane, a to ze względu na rozwiązanie stosunków przyjaznych z Polską.

Rząd sowiecki zawiedził ćwiczenia wojenne tylko w małym zakresie, nie chcąc dopuścić do wielkich militarnych manifestacyj. Wiadomość ta w Berlininie wywołała silne zdenerwowanie.

Kościół kat. jest stanowczo przeciwny

t. zw. sterylizacji, tj. zabiegowi chirugicznemu, zapobiegającemu wydaniu potomstwa na świat.

Berlin. Komentując ustawę o sterylizacji, „Vossische Ztg." przypomina, że zagadnienie to było przedmiotem ożywionych dyskusyj i sporów.

Ustawie sterylizacji z całą stanowczością przeciwstawiają się sfery kościelne. Ze strony Kościoła kat. opozycja ta przybrała charakter wręcz stanowczy. Dziennik. powołując się na encyklikę Piusa XI-go o małżeństwie chrześcijańskiem, stwierdza, **że w tym sporze światopoglądów niema miejsca dla kompromisu.**

Dolar zwyżkuje.

Juž. 6.55. — Roosevelt chce temu zapobiec.

Po ostatnim krachu giełdowym dolar stale idzie w górę. Zwyżka dolara atoli nie jest po myśli Roosevelta. To też donoszą z Ameryki, że Roosevelt rychło zapobiegnie zwyżce dolara.

Kto zabił śp. Grodkowskiego?

Zyd oskarżył swego współwyznawcę!

Ze Lwowa donoszą:

W sprawie o zabójstwie śp. Grodkowskiego nastąpił sensacyjny zwrot.

Jak już donosiliśmy, na rozprawie, jaka się odbyła we Lwowie, główny oskarżony Katz wskazał, iż zabójcą jest niejaki Krajcer, również żyd.

Obecnie policja aresztowała Krajcera.

Zamach na działacza narodowego.

Ostrów, 24. 7. Dziś około godz. 21 niewykryci narazie zbrodniarze urządzili zasadzkę na p. Franciszka Stawickiego, b. porucznika emerytowanego, znanego działacza narodowego.

P. Stawicki wyszedł wraz ze swoją żoną wieczorem do ogródka, z czego skorzystał jakiś nieznajomy i pod pozorem kradzieży wywabił go w głąb ogródka. Gdy p. St. pogonił za domniemanym złodziejem, ten przeskoczył przez płot i tam zaczaił się w pobliskiem życie. Nic nie przeczuwając, p. Stawicki również przesadził parkan. Wówczas rzucono się na niego z tyłu, zadając mu pięć ran nożem w plecy.

P. Stawicki runął na ziemię, brocząc obficie krwią, a zbrodniarz (czy też zbrodniarze — gdyż nie wiadomo, ilu ich było) uciekł. Ciężko rannego odstawiono do szpitala. Stan p. Stawickiego jest dosyć poważny, bowiem ma naruszone płuco.

Napad był niewątpliwie dobrze przygotowany, o czem świadczy fakt, że otruto uprzednio psa. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy zbrodnia ma tło polityczne czy wchodzą w grę osobiste porachunki.

Nie wyskakiwać z pociągu!

Morzeszczyn, pow. Tczew. Onegdaj w nocy wyskoczyła z pociągu osobowego kilkaset metrów za dworcem Morzeszczyn 32-letnia żona kolejarza Zalewska i upadła. Ofiarę lekkomyślności przewieziono do szpitala miejskiego w Pelplinie, gdzie m. in. stwierdzono wstrząs kręgosłupa. Stan ofiary jest poważny. Zalewska, matka kilkorga dzieci, wracała do domu z zakupów. Zasnęła w pociągu i ku swemu nieszczęściu obudziła się dopiero za Morzeszczynem.

KOMUNIKATY

Poradnia Handlowo-Kredytowa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Dyrekcja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego podaje wszystkim zainteresowanym do wiadomości, iż z dniem 1 sierpnia br. otwiera przy centrali toruńskiej (Toruń. ul. Sienkiewicza 12, tel. 36) dział poradnictwa handlowo-kredytowego, którego zadaniem będzie udzielanie porad i wskazówek co do korzystnych źródeł zakupu oraz spraw spornych handlowych, kredytowych, spółdzielczych, podatkowych etc.

Porad i wskazówek udziela się bezpłatnie. Zgłaszający się pisemnie, winien dokładnie opisać swą sprawę i podać, do jakiego Kółka Rolniczego należy oraz dokładny adres.

Dyrekcja.

Do wszystkich Członków Pomorskiego Twa Rolniczego.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przystąpiło do akcji uzyskania zniżek dla wszystkich członków PTR. bądź przy zakupach potrzebnych przedmiotów w znanych firmach bądź przy prenumerowaniu czasopism, ubezpieczeniach etc. Wobec tego Dyrekcja PTR. zwraca się do wszystkich Członków z prośbą o informowanie jej, jakich przedmiotów dotyczą zainteresowania rolników i wobec tego, w jakim kierunku należałoby wszcząć starania o uzyskanie zniżek dla członków PTR., mogących okazać się legitymacją członkowską lub też zaświadczeniem Sekretarjatu Powiatowego albo centrali toruńskiej.

Z drugiej strony zwracamy się z apelem do wszystkich członków, aby popierali przy swych zakupach tylko te firmy, które okażą gotowość udzielania nam zniżek przy zakupach. W ten sposób, organizując solidarną akcję, będziemy mogli po pierwsze zaoszczędzić na zakupach, po drugie udzielimy poparcia tym firmom, które nam idą na rękę, uznając ciężkie położenie rolnika.

Dyrekcja PTR.

Smiertelne ukąszenie przez muchę.

Wilno. W jednej z miejscowości pod Wilnem Rachela Szapiro została ukąszona przez muchę. Wkrótce po ukąszeniu nastąpiła silna opuchlina i Szapirówna w męczarniach zmarła.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 1. 8. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. por. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35 Płyty gr. 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Tr. z Ciechocinka koncertu popul. 17.00 Szlakiem wycieczki polskiej do „Fezu". 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Drogi rozwoju wywozu naszych artykułów roln. 18.35 Koncert muzyki lekkiej. 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20 50 Dz. wiecz. 21.00 „Anatomja i weterynarja na kursach Im. Staszica. 21.10 Recital skrzypcowy Dubiskiej. 22.00, 22.40 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport.

Sroda, 2. 8. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimn. poran. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 16.00 Płyty gr. 17.00 „Produkcja lnu i jego znaczenie w gosp. krajowem". 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej. 18.15 „Czego nie wiemy, a powinniśmy wiedzieć o biegach na przełaj". 18.35 Recital śpiewaczy Hennert. 19.05 Płyty gr. 19.40 Kwadr. lit. „Serce walczącej Polski" — Fragm. z „Wiernej Rzeki" St. Zeromskiego. 20.00 Recital fortep. Turczyńskiego. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 „Skrzynka roln. 21.10 Piosenki w wyk. Chóru Dana. 22.00 i 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 28. 7. 33 r.

Londyn	29.68
Szwajcarja	172.54
Holandja	359.90
Paryż	34.92
Praga	26.48
Belgja	124.59

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 29. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	16.00—16.50
Owies	12.50—13.00
Jęczmień browarowy	13.50—14.00
Mąka żytnia	27.00- 28.00
Mąka pszenna 65 proc.	54.00—56.00
Otręby żytnie	7.50— 9.00
Otręby pszenne	10.00—11.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Nr. Km. 1052|33.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 2 sierpnia 1933 r. o godz. 9 przed połud. **w Lubawie** przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 10 (Firma Bławat) sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: **1,80 ctr. pierza w 60 paczkach, 23 palt zimowych, 5 futr — 2 męskie i 3 krótkie, 1 szafę żelazną, 1 lustro z podstawą, 1 wagę decymalną, większą ilość ubrań męskich, chłopięcych, płaszczy męskich, damskich, dziecięcych, sukienek damskich i dziecięcych, kurtek męskich, koszul męskich, damskich, kołder, narzutek na leżanki, obrusów, firan obrusów ceratowych, walizek. parasolek, swetrów, kapeluszy męskich, skórek na kołnierze, czapeczek dziecięcych, różnych haftów i robótek ręcznych, szelek, ponczoch damskich, inletów, podszewek, aksamitów, satyny i materjałów damskich, oraz 3 litewki alpakowe, 40 ścierek, 29 pęczków wełny i 3 pary rękawiczek szoferskich.**

(—) Szukalski, kom. Sądu Grodzkiego w Lubawie.